

# White 2115, Afterparty

Afterparty trzeba zacząć, nie mam czasu spać  
Leżę pijany bardzo długo, znów gdzieś w piachu plaż  
Na ustach czuję zeszłorocznej Californii smak  
Niech to się mi nie kończy, American Pie  
Czemu się budzę sam, proszę powiedz, gdzie mój skład  
Nadeszło lato mała, a ja dalej żyję w snach  
Gdzie mój telefon wsiąkł, chyba go pochłonał piach  
Powiedz, czemu nie ma was

W końcu są wakacje, czuję w chuj  
Jedziemy w trasę, znowu zrobić gnój  
Pięć osób w aucie, stary świat jest mój  
I doskonale to wiem

Proszę cię, kurwa mać tylko nie zaśpij  
Bo czeka cię powtórka zeszłych wakacji  
Biorę na łeb kilka butel, trochę ganji  
Chyba już wiesz, zaczynamy afterparty  
(Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah) Afterparty, (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah),  
afterparty, (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah),  
afterparty, (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah) (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah)

Czerwiec pachnie jak grill na działce, albo jakbym miał osiemnastkę znowu  
Jakbym kupował flaszkę w Żabce, ale kasjer spytał mnie o dowód  
Czy na bank jestem Whitem? A czy biorę coś oprócz alkoholu?  
Płacę złotem jak zawsze, jak nie zdążę zabrać gotówki z domu  
Nie liczę ile wydam siana, nie proponuj picia, no bo nie umiem odmawiać  
Nie liczę ile wydam siana, hajs nie ma znaczenia i tak jest do rozjebania, bo są

W końcu są wakacje, czuję w chuj  
Jedziemy w trasę, znowu zrobić gnój  
Pięć osób w aucie, stary świat jest mój  
I doskonale to wiem

Proszę cię, kurwa mać tylko nie zaśpij  
Bo czeka cię powtórka zeszłych wakacji  
Biorę na łeb kilka butel, trochę ganji  
Chyba już wiesz, zaczynamy afterparty  
(Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah) Afterparty, (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah),  
afterparty, (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah),  
afterparty, (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah, Yeah) (Yeah, Yeah, Yeah, Yeah)